

Od autora: wiersz

Porsche grubego Rosjanina,
ostry zakręt, sto trzydzieści kilometrów na godzinę.

Może umarłam wtedy,
stojąc na szosie, z nagrzanym plecakiem u stóp.

Albo na trzepaku do góry nogami,
fikołek o ziemię i do ziemi.

Śnił mi się wujek, z wydłubanymi oczami.

Jadę rowerem przez wieś, słońce pali
swój cień widzę przez mgłę.

Wujek czeka na PKS,
zatrzymuje mnie i pyta
czy dziadkowi przyleciały gołębie.

Nie przyleciały wujku, a ty już dawno nie żyjesz.

Wujek puka się w czoło

Jeśli nie żyję, to ty też już dawno jesteś martwa.

Rosjanin hamuje pulsacyjne,
za szybą ciemne smugi kurzu, sarnie kopyta pod kołem.

Czy o śmierci można powiedzieć coś dobrego?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Adela, dodano 06.02.2017 19:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.